

AFGANISTAN W POLITYCE BEZPIECZEŃSTWA MOCARSTW REGIONALNYCH AZJI ŚRODKOWEJ I POŁUDNIOWEJ

Maciej Paszyn

Uniwersytet Łódzki

Streszczenie: Artykuł jest próbą przedstawienia, w jaki sposób mocarstwa regionalne w Azji Środkowej i Południowej – Rosja, Iran, Chiny, Pakistan i Indie – postrzegają problem Afganistanu po zakończeniu misji ISAF w 2014 roku. Można stwierdzić, że pomimo konfliktów, różnorodnych priorytetów politycznych i militarnych, potęg regionalnych Iranu, Pakistanu, Indii czy aspirujących do grona potęg globalnych Rosji i Chin, w ich polityce wobec Afganistanu istnieje punkt wspólny, który łączy te kraje w dążeniu do utrzymania dotychczasowego status quo. Jest to obawa przed destabilizacją regionu po wycofaniu sił ISAF po roku 2014. Pomimo deklarowanej przez lokalnych potentatów niechęci wobec obecności sił NATO u podnóża Hindukuszu, Indie, Chiny, Pakistan, Iran, czy nawet Rosja są w gruncie rzeczy zadowolone, że to zachodnie wojska biorą na siebie ciężar walki z talibami i Al-Kaidą, powstrzymując groźbę rozlania się ekstremizmu w regionie. Firmy z tych krajów, dzięki ochronie militarnej NATO, mogą eksploatować bogactwa lokalne, a także realizować politykę pomocową swoich państw. W ten sposób soft power lokalnych potęg Azji Środkowej realizowane było pod ochroną Sojuszu Północnoatlantyckiego. Brak sił ISAF może spowodować zaognienie wzajemnych relacji Afganistanu z jego sąsiadami, głównie z Pakistanem i Iranem. Kraje te posiadają broń atomową. Wszystko to niesie ze sobą zagrożenie bezpieczeństwa regionalnego, a nawet światowego.

Słowa kluczowe: Afganistan, bezpieczeństwo, mocarstwa regionalne, Azja Środkowa, Rosja, Chiny, Indie, Pakistan, Iran, USA, ISAF.

Artykuł jest próbą przedstawienia, w jaki sposób wydarzenia w Afganistanie w okresie po inwazji USA i jego sojuszników w 2001 r. wpłynęły na politykę bezpieczeństwa mocarstw światowych i regionu Azji Środkowej. Przykład tego biednego, górzystego kraju pokazuje, jak bardzo położenie geopolityczne implikuje nie tylko politykę międzynarodową, ale i historię poszczególnych krajów. Być może Afganistan nie znalazłby się w centrum zainteresowań polityki światowej, gdyby nie wydarzenia z 11 września 2001 roku i osoba Osamy bin Ladena, organizatora zamachów, któremu gościny udzielili rządzący wówczas w Kabulu talibowie. Późniejsza inwazja USA na Afganistan i krwawa wojna tocząca się do dnia dzisiejszego jest oczywiście wynikiem pewnych decyzji politycznych, a nie tylko położenia geograficznego i znaczenia kraju u podnóża Hindukuszu. Jednak to właśnie położenie powoduje, że Afganistan jest w centrum uwagi mocarstw (USA, Rosji, Chin, Pakistanu, Iranu czy Indii) w większym niekiedy stopniu niż miało to niekiedy miejsce w przypadku Iraku, potraktowanego przez społeczność międzynarodową jako bezpośrednia strefa wpływu Waszyngtonu. Oczywiście po wycofaniu się wojsk amerykańskich z nad Tygrysu i Eufratu sytuacja się zmieniła i inne potęgi próbują ingerować w Irak.

W przypadku Afganistanu jednak już od początku inwazji w 2001 r. było wiadomo, że zarówno inne mocarstwa światowe, jak i regionalne nie pozwolą tak łatwo USA uczynić z tego kraju przyczółka amerykańskiej obecności w Azji Środkowej i wszelkimi dostępnymi środkami będą starały się temu przeciwdziałać. Jak pokazały ostatnie wydarzenia, które zaowocowały decyzją o wycofaniu wojsk ISAF, taktyka mocarstw niechętnych obecności USA w tym regionie przyniosła wymierne efekty. Oczywiście nie chodzi tu tylko o działania dyplomatyczne czy gospodarcze Chin, Rosji, Pakistanu czy Iranu, ale o połączenie tego z nieudaną próbą pacyfikacji kraju przez siły koalicji. Wszystko to pokazało, jak bardzo ważny dla głównych graczy w regionie i na arenie międzynarodowej jest ten górzysty i biedny kraj.

Warto przedstawić czytelnikowi główne założenia polityki mocarstw regionalnych Azji Środkowej, które wobec zmieniającej się sytuacji w Afganistanie próbują zrealizować swoje założenia odnośnie do polityki bezpieczeństwa.

Polityka Rosji wobec problemu Afganistanu stała się jednym z ważniejszych zadań rosyjskiej polityki zagranicznej, zarówno wobec państw regionu Azji Środkowej, jak i wobec kluczowych aktorów pozaregionalnych. Wpływa na nią ewolucja sytuacji wewnętrznej w Afganistanie oraz zmieniające się relacje z USA i czołowymi państwami regionu, czyli Chinami, Iranem i Pakistanem, a także Indiami. Polityka władz rosyjskich wobec Afganistanu po obaleniu talibów w roku 2001 przechodziła różne etapy: od ofensywy w latach 2001-2002, kiedy Rosja starała się zbudować wpływy w Afganistanie; poprzez okres zastoju w latach 2003-2006, kiedy Rosja zdała sobie sprawę, że nie może skutecznie konkurować z zachodnimi wpływami w kraju; po okres od roku 2007, czyli powrót Rosji do aktywnej polityki wobec Afganistanu¹.

Na poziomie podstawowym pewne interesy pozostawały niezmiennie. Rosja chciała mieć w Afganistanie jak największe wpływy i jednocześnie ograniczać wpływy państw, których politykę postrzegała jako zagrożenie interesów Moskwy, chodzi głównie o USA i Pakistan. Rosja z jednej strony nie chciała militarne go sukcesu talibów, widząc w tym wyzwanie i zagrożenie dla swoich interesów i wpływów w Azji Centralnej i na Kaukazie. Z drugiej strony nie była zainteresowana pełną stabilizacją Afganistanu w przypadku sukcesu militarne go zachodnie j koalicji. Uczynić by to mogło z Afganistanu przyczółek wpływów USA, otwierając możliwość uniezależnienia się państw Azji Centralne j od Rosji. W rosyjskiej polityce wobec Afganistanu możemy dostrzec dwie strategie. Przez pierwsze lata Rosja stawiała bardziej na szybka stabilizację sytuacji militarne j i polityczne j w Afganistanie, co miało prowadzić do szybkiego wycofania sił zachodnie j z Afganistanu, a co za tym idzie z Azji Centralne j.

¹ W. Górecki, *Coraz dalej od Moskwy. Rosja wobec Azji Centralne j*, „Prace OSW” 48, marzec 2014; M. Menkiszak, *Afgański problem Rosji. Federacja Rosyjska wobec problemu Afganistanu po roku 2001*, „Prace OSW”, nr 38, wrzesień 2011.

W efekcie Rosja miała odtworzyć swoje wpływy w regionie poparte ekspansją i kooperacją gospodarczą. Jednak w związku z pogarszaniem się sytuacji w Afganistanie i poszerzaniem zachodniej obecności w tym kraju i całym regionie, Rosja była coraz zainteresowana w utrzymaniu tej obecności. Wiązało się to z dwoma korzystnymi dla Rosji elementami w samym Afganistanie. Wojna afgańska od 2001 roku angażowała siły, środki i uwagę USA i NATO, de facto je osłabiając w innych kluczowych dla Kremla rejonach. Z drugiej strony dawało to Rosji narzędzia nacisku na Sojusz, poprzez usługi tranzytowe i transportowe. W ten sposób można było zyskać korzyści polityczne i ekonomiczne. Nową jakością w stosunku Rosji do Afganistanu był plan Obamy z 2009. Ogłosił on uruchomienie regularnego dialogu trójstronnego między Afganistanem, Pakistanem i USA, w którym główną rolę odgrywać będą sekretarz stanu Hillary Clinton, sekretarz obrony Robert Gates i specjalny wysłannik do Afganistanu i Pakistanu Richard Holbrooke.

Ważnym elementem nowej strategii ma być też regionalna dyplomacja: USA będą dążyć do zapewnienia sobie pomocy najważniejszych państw na obrzeżach Afganistanu, tj. Chin, Indii, Iranu i Rosji, które również mają interes w ustabilizowaniu Afganistanu; w tym celu powołana zostanie nowa Grupa Kontaktowa dla Afganistanu². Celem pobytu wojsk amerykańskich w Afganistanie będzie „rozbitcie, zdemontowanie i pokonanie al-Kaidy w Pakistanie i Afganistanie i zapobieżenie ich powrotowi do któregokolwiek z tych państw w przyszłości”³. Prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew określił jako „poważne” propozycje strategii wobec Afganistanu przedstawione przez prezydenta Obamę i zapewnił, że „Rosja wniesie swój wkład”⁴. Podkreślił, że „Afganistan to problem bardzo trudny dla wspólnoty międzynarodowej. Musi odnaleźć się jako państwo, a proces ten trwa od dziesięcioleci, jeśli nie stuleci”. – Próba stworzenia państwowości Afganistanu poprzez wprowadzenie obcych metod politycznych nie kończy się nigdy. Tak było w XX wieku, tak będzie i teraz. Ale mamy obowiązek pomóc naszym afgańskim partnerom – mówił prezydent Rosji. – Muszę

² Oprócz tego USA chciały uzyskać większe zaangażowanie ze strony sojuszników, tak w formie militarne, jak i szkoleniowej, cywilnej czy finansowej, zaś działalność Afganistanu, Pakistanu i sojuszników z NATO ma być oceniana za pomocą specjalnych kryteriów postępu. B. Kruszyński, *Nowa strategia USA w Afganistanie i Pakistanie a potencjalne zagrożenia*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych UAM”, Rocznik II/2010, T. Otlowski, *Nowa strategia Al-Kaidy wobec Pakistanu, Departament Analiz Strategicznych BBN, II 2011 D. Jankowski, Pakistan – destabilizator czy nadzieja regionu*, „Biuletyn Opinii” IV 2008.

³ B. Kruszyński, *Nowa strategia...*

⁴ „Prezydent Obama jako partner zatelefonował do mnie i mówił mi o nowych ideach działań w Afganistanie – oświadczył Miedwiediew. – To poważna propozycja – ocenił rosyjski przywódca. Dodał: – Gotowi jesteśmy okazać nasze poparcie dla wysiłków podjętych przez naszych partnerów, również w zakresie tranzytu wojsk, na który Rosja się zgadza, ale także poprzez przemiany gospodarcze. Zaznaczył, że rosyjskim wkładem będzie szkolenie wojska i policji. Jednak porządek zaprowadzi w Afganistanie tylko rząd tego kraju – zastrzegł Miedwiediew”. *PAP / wab* 3.12.2009 16.07, aktualizacja 3.12.2009 16.22.

powiedzieć, że rola, jaką pełnią obce wojska, żołnierze amerykańscy i europejscy, to funkcja utrzymania pokoju. Funkcja bardzo ważna, biorąc pod uwagę fakt, że z Afganistanu pochodziło zagrożenie dla całej Europy – podkreślił Miedwiediew⁵.

Lata 2009-2011 oznaczały nowy okres w postrzeganiu przez Rosję problemu afgańskiego. Dążenie rządu Hamida Karzaja do politycznego porozumienia z talibami i deklaracje państw koalicji zachodniej o wycofaniu większości sił zbrojnych z Afganistanu do końca 2014 roku stawiają Rosję przed dylematem wyboru strategii politycznej. W tej sytuacji Rosja jeszcze bardziej zwiększyła poparcie polityczne dla Kabulu. Władze w Moskwie formalnie wspierają „proces pojednania narodowego” w Afganistanie. Jednocześnie widzimy, że rosyjska dyplomacja zajmuje niejednoznaczne stanowisko w kwestii wycofania ISAF z Afganistanu. O ile z jednej strony popiera ich wycofanie i niepokoi się ewentualnością pozostawienia części sił USA w tym kraju, z drugiej strony martwi ją perspektywa nazbyt pospiesznego wycofania sił zachodnich i wyzwania bezpieczeństwa regionalnego po ich wycofaniu. Przede wszystkim jednak istnieje obawa przed rozlaniem się konfliktu zbrojnego w regionie. Sytuacja w Afganistanie w sposób bezpośredni wpływa na sytuację w państwach postradzieckiej Azji Centralnej, zwłaszcza jej południowej części, należącej wg rosyjskiej percepcji polityki międzynarodowej do jej naturalnej strefy wpływów.

Afganistan może spełniać rolę buforu bezpieczeństwa chroniącego południowe pogranicze Rosji. Przystanie jednocześnie stanowić źródło zagrożenia dla owego pogranicza. W ten sposób wnioskować możemy, że Afganistan nadal z punktu widzenia Rosji jest państwem o znaczeniu strategicznym. Jednocześnie pamiętać należy, że problem Afganistanu wpisał się w skomplikowane relacje Rosji z krajami zachodniej demokracji, w których rywalizacji towarzyszy częściowa współpraca. Problem ten ma uwarunkowania psychologiczno-polityczne. Większość przedstawicieli elit politycznych Rosji odziedziczyła po ZSRR syndrom politycznej porażki w Afganistanie w wojnie, która postrzegana była jako pośrednia wojna z blokiem zachodnim na czele z USA. Podejrzliwy stosunek do USA umacniało dominujące w rosyjskiej elicie przekonanie, że sukces talibów w Afganistanie w latach 90. był efektem wsparcia wojskowego, finansowego i politycznego Pakistanu, za którym stały Stany Zjednoczone. Mimo to połowie roku 2001 władze rosyjskie podjęły próbę pozytywnej rewizji stosunków z USA, polegającej na współpracy w zwalczaniu zagrożenia radykałów islamskich w Azji Środkowej uznawanej przez Moskwę za jej strefę wpływu. Świadczyć może o tym fakt, że we wrześniu 2012 roku Rosja otworzyła na potrzeby NATO bazę tranzytową w Uljanowsku, co wpisuje się w dwoiste podejście Moskwy do współpracy z Waszyngtonem, które można określić za pomocą formuły: „ideologiczna konfrontacja i pragmatyczna współpraca”. Współpraca ta obejmuje

⁵ Ibidem.

m.in. kwestię afgańską⁶. Moskwa udostępniła swoje terytorium na potrzeby tranzytowe operacji ISAF, kierując się także względami materialnymi (opłaty tranzytowe) oraz chęcią ograniczenia tranzytu przez państwa Azji Centralnej.

Obecnie, w październiku 2014 roku, nikt jeszcze nie wie, jak będzie się kształtować sytuacja w regionie po zakończeniu misji ISAF, a zwłaszcza czy i ewentualnie w jakim stopniu pogorszą się warunki szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Oficjalnie trwają konsultacje dyplomatyczne prowadzone przez przedstawicieli światowych mocarstw oraz państw Azji Centralnej. W samym regionie „problem roku 2014” (kiedy ISAF przestanie funkcjonować) stanowi od wielu miesięcy jeden z najistotniejszych tematów poruszanych w mediach oraz w dyskusjach eksperckich. Jak możemy się domyślać, scenariusze negatywne zakładają destabilizację regionu, wzrost wpływu środowisk ekstremistycznych oraz zwiększenie się płynącego tamtędy potoku narkotyków. Omawianie takich scenariuszy może się okazać korzystne dla pozycji Rosji w Azji Centralnej, gdyż wzmacnia podzielane przez miejscowe elity przekonanie, że w przypadku autentycznego zagrożenia Rosja pozostaje jedynym realnym gwarantem bezpieczeństwa. Nawet w chwili obecnej, w czasie kryzysu na Ukrainie, który poróżnił NATO z władzami w Moskwie, Zachód będzie nadal współpracować z Rosją w kwestiach związanych z operacją w Afganistanie, niezależnie od zawieszenia innych działań wojskowych⁷. Pentagon oficjalnie poinformował, że od początku kryzysu krymskiego nie zarejestrowano żadnych problemów w przesyłaniu ładunków tak zwanym „północnym szlakiem” biegnącym przez Rosję do Europy. Jednak nie można wykluczyć, że to się w przyszłości zmieni. Z drugiej strony, prawdopodobny wydaje się scenariusz, że znaczna redukcja obecności wojskowej USA, a nawet powrót do władzy w Afganistanie talibów, przynajmniej w pierwszym okresie nie odbije się w żaden szczególny sposób na bezpieczeństwie regionu, gdyż główne afgańskie siły polityczne zajęte będą sytuacją wewnętrzną.

W Rosji pokutuje przekonanie, że ta sytuacja będzie przypominać wydarzenia z okresu po 1989 r., po wycofaniu radzieckiej armii, kiedy Afganistan pogrążył się

⁶ Tłumacząc potrzebę otwarcia bazy na spotkaniu ze stacjonującymi w Uljanowsku żołnierzami, prezydent Putin powiedział, że należy pomóc siłom NATO, które walczą w Afganistanie, aby nie trzeba było tam wysłać oddziałów rosyjskich. Jednocześnie wyraził żal, że państwa uczestniczące w operacji myślą przede wszystkim o tym, jak się stamtąd wycofać: „Wzięli na siebie zobowiązania, niech doprowadzą sprawę do końca”. Putin: Trzeba pomóc NATO w Afganistanie, *Rp.pl*, 1.08.2012, <http://www.rp.pl/arttykul/921231.html>. Patrz też: W. Górecki, *Coraz dalej...*, „Prace OSW”, nr 48, IV 2014; M. Menkiszak, *Afgański problem Rosji...*

⁷ NATO nadal współpracuje z Rosją w Afganistanie, *defence24.pl*, dostęp 3.04.2014. Przede wszystkim dotyczy to kolejowego szlaku zaopatrzenia wiodącego z Afganistanu przez Rosję do Polski i krajów bałtyckich. Tą drogą trafia do sił ISAF około 40% dostaw. Zgodnie z informacjami amerykańskiego Departamentu Obrony, trwa zgodnie z planem szkolenie i wyposażanie afgańskich sił zbrojnych w rosyjskie śmigłowce, które są sukcesywnie dostarczane zgodnie z podpisanymi wcześniej kontraktami. Podobnie ma się sprawa ze zwalczaniem afgańskich handlarzy narkotyków czy likwidacją szlaków ich transportu.

w wojnie domowej. Nie można jednak wykluczyć, że w sytuacji przedłużającego się konfliktu afgańscy Tadžycy i Uzbegy będą migrować bardziej masowo do Azji Centralnej, co może prowadzić do różnego rodzaju napięć i destabilizacji sytuacji. Mimo wyrażanego w wielu wypowiedziach rosyjskiego sprzeciwu wobec pozostania części sił USA w Afganistanie po 2014 roku, Moskwa uważa taki scenariusz za korzystny, gdyż w przeciwnym razie to jednostki rosyjskie (i sojuszników Rosji spośród krajów Azji Centralnej) znajdą się na pierwszej linii frontu⁸. Zagrożeniem dla interesów Rosji w Azji Centralnej może być fakt, że Afganistan stanie się rozsądnikiem agresywnego, ekspansywnego ekstremizmu. Mówi o tym wprost Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej z 12 lutego 2013 roku: „Trwający kryzys w Afganistanie i mające nastąpić wycofanie z tego kraju międzynarodowych kontyngentów wojskowych niosą poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Rosji i innych państw-członków WNP. Federacja Rosyjska we współdziałaniu z Afganistanem, innymi zainteresowanymi państwami, ONZ, WNP, SzOW oraz innymi strukturami wielostronnymi będzie podejmowała konsekwentne wysiłki w celu osiągnięcia trwałego i sprawiedliwego politycznego uregulowania problemów tego kraju z poszanowaniem praw i interesów wszystkich mieszkających w nim grup etnicznych oraz powojennej odbudowy Afganistanu jako suwerennego, pokojowego, neutralnego państwa ze stabilną gospodarką.

Nieodłącznym komponentem tych wysiłków są kompleksowe działania na rzecz obniżenia stopnia zagrożenia terrorystycznego, płynącego z terytorium Afganistanu, a także na rzecz likwidacji albo istotnego i wymiernego zmniejszenia nielegalnej produkcji i obrotu narkotyków. Rosja opowiada się za dalszym wzmożeniem międzynarodowych wysiłków pod egidą ONZ, skierowanych na okazanie Afganistanowi i państwom do niego przylegającym pomocy w przeciwdziałaniu tym wyzwaniom⁹. Jak widzimy, dla Rosji dotychczasowe, tzn. aktualne do końca 2014 r., status quo w Afganistanie było bardzo wygodnym elementem zachowania równowagi w regionie Azji Środkowej. Ponieważ żadne z państw regionu nie było w stanie narzucić innym swojej hegemonii na tym obszarze, obecność wojsk ISAF była ważnym składnikiem bezpieczeństwa regionalnego, wymuszającym na sąsiadach Afganistanu ograniczenie ich mocarstwowych zapędów. Sama Rosja po 2014 r. będzie zmuszona do wzięcia części odpowiedzialności za bezpieczeństwo regionalne. Pytaniem pozostaje zakres tego typu działań i ewentualne koszty takiej aktywności dla Federacji Rosyjskiej.

⁸ K. Strachota, *Szczyt Szanghajskej Organizacji Współpracy*, „Tydzień na Wschodzie”, OSW, 13.06.2012, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2012-06-13/szczyt-szanghajskej-organizacji-wspolpracy>

⁹ W. Rodkiewicz, *Ideologiczna konfrontacja i pragmatyczna współpraca – recepta Moskwy na relacje z Waszyngtonem*, „Tydzień na Wschodzie”, OSW, 6.03.2013. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2013-03-06/ideologiczna-konfrontacja-ipragmatyczna-wspolpraca-recepta-moskwy-na>

Drugim krajem pośrednio zaangażowanym w konflikt afgański jest Islamska Republika Iranu. Iran i Afganistan łączą więzi historyczne, językowe i kulturowe¹⁰. W 1992 r. w Afganistanie wybuchła wojna domowa, w której przebieg zaangażowały się Pakistan i Arabia Saudyjska, dążące do osłabienia wpływów Teheranu w Kabulu. Po przejściu władzy w Afganistanie przez talibów w 1996 r. Iran, w przeciwieństwie do Arabii Saudyjskiej (Rijad wspierał zbrojnie oraz finansowo afgańskich talibów, widząc ich jako siłę umożliwiającą obudowę wpływów Saudów w tym państwie) i Pakistanu, odmówił uznania nowych władz i wspierał militarnie Sojusz Północny¹¹. Obalenie talibów w 2001 r. otworzyło Iranowi drogę do odbudowy wpływów w Afganistanie. Dopiero po kilku latach opinia światowa dowiedziała się, że irańscy wojskowi współpracowali wówczas z wywiadem amerykańskim na obszarach zajmowanych przez Sojusz Północny, natomiast władze w Teheranie zezwoliły USA na transport pomocy humanitarnej dla Afganistanu przez swoje terytorium i uczestniczyły w konferencji w Bonn w 2001 r., współpracując z przedstawicielami USA. Zwaśnione obie strony łączyła chęć wyeliminowania z Afganistanu talibów i Al-Kaidy. Teheran preferował powrót do władzy prezydenta Burhanuddina Rabbaniego, ale zgodził się poprzeć popieranego przez Waszyngton Hamida Karzaja.

Ta zaskakująca współpraca USA i Iranu skończyła się wraz z zaliczeniem Iranu przez prezydenta George'a W. Busha do państw „osi zła” w 2002 r. W chwili obecnej konflikt polityczny na linii Teheran–Waszyngton jest głównym czynnikiem determinującym politykę Iranu wobec Afganistanu. Znaczenie drugorzędne dla polityki Teheranu wobec sąsiada ma rywalizacja regionalna z Pakistanem i Arabią Saudyjską oraz trudna sytuacja wewnętrzna samego Afganistanu. W tak ukształtowanym środowisku bezpieczeństwa Iran podejmuje działania, dążąc do utrzymania sojuszy z różnymi społecznościami i podmiotami na afgańskiej scenie politycznej. Współpraca Teheranu z poszczególnymi afgańskimi podmiotami polega na wsparciu bliskich mu religijnie szyickich niepasztuńskich grup plemiennych w Afganistanie, Hazarów,

¹⁰ Afganistan przez wieki stanowił część Imperium Perskiego, a w XV w. Herat był jego stolicą. W okresie od uzyskania przez Afganistan niepodległości w 1919 r. do obalenia rządów szacha Mohammada Rezy w Iranie w 1979 r. relacje Teheranu ze wschodnim sąsiadem były przyjazne. W trakcie radzieckiej inwazji na Afganistan *Iran wspierał mudżahedinów, a później pomagał niepasztuńskim społecznościom etnicznym stworzyć zjednoczony front*. Powstały w 1992 r. sojusz Tadżyków, Uzbeków i szytów pod przywództwem Ahmada Szaha Massuda obalił władzę w Kabulu. Korzystny dla Iranu układ był jednak krótkotrwały. Więcej zob.: A. Rashid, *Talibowie. Wojujący islam, ropa naftowa i fundamentalizm w środkowej Azji*, Kraków 2002.

¹¹ Negatywny stosunek Teheranu do talibów pogłębiło przyjęcie przez tych ostatnich na swoim terytorium Al-Kaidy. Zamordowanie przez talibów 11 irańskich dyplomatów w 1998 r. w Mazar-e Szarif o mały włos nie doprowadziło zaś do wybuchu wojny między Iranem i Afganistanem. W. Jagielski, *Za ile lat w Afganistanie będzie bezpiecznie?*, „Gazeta Wyborcza”, 9.07.2007; A. Dziśiów-Szuszczkiewicz, *Analiza... Kolejnym opracowaniem jest Analiza BBN nt. nowej strategii działania Al-Kaidy w Afganistanie, luty 2011 r.*, <http://www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=6440> (dostęp: 9 maja 2011 r.).

Tadżyków i Uzbeków. Przykładem, w jaki sposób Iran buduje swoje wpływy, jest budowa szkół wśród Hazarów w prowincji Ghazni¹².

W ten sposób dzięki temu swoistemu soft power Iran na oparciu reprezentacji posłów z Ghazni (w wyborach Dżirgi we wrześniu 2010 r. wszystkie 11 mandatów z tej prowincji objęli Hazarowie) Teheran zwiększa swoje wpływy we władzach ustawodawczych w Kabulu. W przeciwieństwie do Iraku, Hazarowie oraz społeczności afgańskie sympatyzujące z Iranem nie są w stanie zagwarantować realizacji irańskich interesów w Kabulu¹³. Nie mogą one tam rządzić w sposób zapewniający stabilność Afganistanu i minimalizować wpływów Pakistanu i Arabii Saudyjskiej. Ponadto Iran buduje strefę wpływów w Afganistanie m.in. poprzez inwestycje i zaangażowanie w odbudowę tego państwa. Tworzy strefę buforową w trzech przygranicznych prowincjach: Herat, Nimruz i Farah. Pomimo takich działań celem Iranu jest utrzymanie kontrolowanego chaosu w Afganistanie, co w efekcie angażuje siły USA w takim stopniu, że nie mogą zostać wykorzystane do ataku na Iran. Zdając sobie sprawę z dysproporcji sił, Iran unika bezpośredniej konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi, równocześnie starając się odciągać prezydenta H. Karzaja od Waszyngtonu. Iran, zabiegając o względy prezydenta H. Karzaja postrzeganego jako jeden z nielicznych pasztuńskich przywódców o proirańskim nastawieniu, ucieka się do najprostszych metod, korumpując jego otoczenie¹⁴.

Wywierając presję na prezydenta H. Karzaja, Iran liczył na szybkie wycofanie obcych wojsk z Afganistanu i ograniczenie lub rezygnację przez Kabul ze współpracy z USA. Być może ta taktyka będzie realizowana wobec nowo wybranego prezydenta Aszrafa Ghaniego. Działając w ten sposób, Iran, jako państwo islamskie niekojarzone ze „zgniłym Zachodem”, nie dopuszcza do wzmocnienia wpływu i pozycji talibów oraz ich sojuszników z Pakistanu i Arabii Saudyjskiej. Ważnym elementem polityki Iranu wobec Afganistanu jest próba ograniczenia przepływu narkotyków do i przez Iran. Kraj ten należy do państw w regionie najsilniej odczuwających skutki wzrostu produkcji opium w Afganistanie po 2001 r. i związków między ponadnarodowym przemytem narkotyków, rebelią oraz międzynarodowym terroryzmem w Azji Środkowej. Około 2 mln mieszkańców Iranu jest uzależnionych od opiatów. Irańczycy są odbiorcami 15% światowego opium, a opublikowane dane pokazują, że liczby te rosną. Granica Iranu z Afganistanem i Pakistanem należy do najbardziej ruchliwych i niebezpiecznych tras przemytu narkotyków na świecie; 60% opium,

¹² A. Haider, *Iran to build schools in Ghazni*, www.pajhwok.com z 11 stycznia 2010 r.

¹³ W Iraku szyici stanowią większość populacji, a szyckie ugrupowania mające związki z Teheranem są główną siłą polityczną w kraju, A. Rashid, *Talibowie. Wojujący islam, ropa naftowa.... patrz też: A. Dzisiów-Szuszczkiewicz, Analiza nt. polityki Iranu wobec Afganistanu.*

¹⁴ Por. S. Ahmad, *Karzai admits receiving 'bags of money' from Tehran*, www.middle-east-online.com z 25 października 2010 r. M. Abi-Habib, *Afghans See Karzai, Iran Hands in Poll*, www.rawa.org z 5 listopada 2010.

które transportowane jest z Afganistanu, przechodzi przez Iran w drodze na światowe rynki. Teheran zmuszony jest walczyć z grupami przemytników, często powiązanych z ugrupowaniami zbrojnymi z Afganistanu i Pakistanu. Linia podziału między przestępczością zorganizowaną a bojówkami ekstremistów religijnych coraz bardziej się rozmywa. Irańczycy przejmują około 1000 ton narkotyków rocznie, a rocznie wydają 500 mln dol. na walkę z przemytem, z czego większość przeznaczona jest na budowę infrastruktury na granicy i szkolenie celników. Brak kontroli władz w Kabulu nad produkcją i handlem opium oraz niechęć do współpracy w walce z tymi zjawiskami negatywnie wpływa na relacje między Iranem a Afganistanem¹⁵.

Związanym z kwestiami bezpieczeństwa problemem dla Teheranu, wpływającym negatywnie na jego stosunki z Kabulem, są też afgańscy uchodźcy. Ich łączna liczba może sięgać 2,5 mln osób. Migracje ułatwiała znajomość języka dari wśród większości Afgańczyków oraz religia (szyizm)¹⁶. Władze w Teheranie, głównie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz wywiad, traktują obcych mieszkańców Iranu jako element zagrażający bezpieczeństwu państwa¹⁷. Polityka deportacji afgańskich uchodźców służy wywieraniu nacisku na afgańskie władze, uzależnianiu ich od siebie (Iran doskonale wie, że Afganistan nie jest w stanie przyjąć 2,5 mln obywateli) i destabilizacji sytuacji wschodniego sąsiada¹⁸. Poprzez takie działania Teheran udowadnia władzom w Kabulu, że klucz do bezpieczeństwa części Afganistanu leży właśnie w Iranie, a nie, jakby się wydawało, w Waszyngtonie. Wykorzystuje się też deportacje do ułatwienia infiltracji terrorystów w zachodnim Afganistanie. Tak stosowana twarda polityka wobec uchodźców ma zyskiwać administracji państwowej poparcie społeczne. Dlatego też zaostriżyła ona wymagania wobec imigrantów z Afganistanu. Polegają one na zakazie pobytu afgańskich emigrantów w niektórych irańskich prowincjach i miastach. Irańczycy bowiem są wrogo nastawieni do afgańskich uchodźców. Postrzegają ich jako ciężar dla gospodarki, źródło bezrobocia, obciążenie dla systemu opieki socjalnej.

¹⁵ A. Dzisiów-Szuszczkiewicz, *Analiza nt. polityki Iranu wobec Afganistanu*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Departament Analiz Strategicznych, Warszawa 2010.

¹⁶ W latach 1994-2001 do Iranu napływali masowo afgańscy uciekinierzy wojenni. Nie otrzymywali oni jednak statusu uchodźcy, co powodowało, że wszystkie nieoficjalne ruchy wzdłuż granicy w tym okresie były uznawane za przepływ nielegalnej siły roboczej. Po upadku reżimu talibów w 2001 r. rozpoczęto kolejny etap procesu repatriacji, jednak napotykał on wiele przeszkód. W kwietniu i lipcu 2007 r. wydano z Iranu około 130 000 Afgańczyków. Później irańskie władze pod wpływem międzynarodowej krytyki zmniejszyły tempo przymusowych wydaleń, a w lipcu 2007 r. całkowicie je wstrzymały.

¹⁷ *Odpowiedzialność za uchodźców spoczywa na Radzie Koordynacji ds. Obcych, której przewodni minister spraw wewnętrznych*. W jej skład wchodzi ministrowie: edukacji, spraw zagranicznych, pracy, zdrowia, szef wywiadu, dyrektor Organizacji Administracji i Planowania oraz szef Czerwonego Półksiężycy w Iranie. A. Alfoneh, *Iranian Influence in Afghanistan: Refugees as Political Instruments*.

¹⁸ W 2008 r. masowe deportacje zostały wznowione – tylko w marcu i kwietniu 2010 r. Iran wydalł ok. 30 tys. Afgańczyków.

Pomimo pokojowych, będących elementami soft power, działań Teheranu na terenie wschodniego sąsiada, władze irańskie nie zaniechały działań destabilizujących. Irańskie służby specjalne na szczeblu operacyjnym wspierają talibów, finansując, szkoląc i dostarczając broń konkretnym oddziałom. Utrzymanie kontrolowanej niestabilności w Afganistanie, a w konsekwencji związanie sił USA i NATO w tym państwie, okazuje się zatem celem nadrzędnym wobec tradycyjnej wrogości między szytami i sunnitami¹⁹. O przejęciu dostaw uzbrojenia z Iranu dla afgańskich rebeliantów po raz pierwszy przedstawiciele NATO poinformowali w 2007 r.²⁰ Obserwując prasę światową, możemy stwierdzić, że od tego czasu mnożą się informacje o coraz częstszych i liczniejszych dostawach sprzętu wojskowego. Odpowiadają za nie irańskie władze, dla których spoiwem doraźnej współpracy z talibami jest wspólny wróg w postaci USA²¹. Strategicznym celem Teheranu było i pozostaje do dnia dzisiejszego zapobiegnięcie wykorzystaniu Afganistanu jako obszaru wyjściowego do amerykańskiego ataku na Iran lub do osłabienia regionalnej pozycji Teheranu. Na terytorium Afganistanu stacjonuje obecnie 100 tys. amerykańskich wojsk oraz ok. 50 tys. sił innych państw NATO. Władze irańskie postrzegają obecność amerykańskich wojsk za wschodnią granicą jako zagrożenie egzystencjalne i traktują współpracę USA, NATO oraz ich regionalnych sprzymierzeńców: Pakistanu i Arabii Saudyjskiej jako antyirański spisek. Dlatego też oficjalnie wzywają do opuszczenia Afganistanu przez obce wojska. Opowiadają się również za pełnym i jak najszybszym przekazaniem afgańskim władzom odpowiedzialności za państwo i jego bezpieczeństwo, podkreślając, że tylko całkowita kontrola Kabulu nad wszystkimi sprawami Afganistanu może rozwiązać problemy tego kraju. Iran obciążał USA i NATO odpowiedzialnością za destabilizację Afganistanu.

Niestabilność i pogarszająca się sytuacja w Afganistanie umacnia afgańskich wrogów Teheranu – talibów – oraz ich zewnętrznych sojuszników: Arabię Saudyjską i Pakistan. Jak wiemy, USA zdecydowały się na wycofanie z Afganistanu po 2014 roku. W ciągu 2015 roku kontyngent ma być dalej zmniejszany. Do końca roku w Afganistanie ma zostać 4,9 tys. żołnierzy skoncentrowanych w Kabulu i bazie Bagram, a nie jak dotąd rozmieszczonych po całym kraju. Do końca 2016 roku w Afganistanie ma zostać mniej niż tysiąc żołnierzy. Poprowadzą oni biuro bezpieczeństwa w Kabulu, które zajmować się będzie szkoleniem afgańskich żołnierzy, i zabezpieczą amerykańskie placówki. W ten sposób siły amerykańskie zostaną wycofane z Afganistanu przed końcem drugiej kadencji Baracka Obamy. Destabilizacja sytuacji w Afganistanie przy udziale Iranu wymusza na społeczności międzynarodowej, w tym na

¹⁹ A. Carter, *Iran training Taliban fighters to use surface-to-air missiles*, www.washingtonexaminer.com z 25 października 2010 r.

²⁰ *Iran-Made Weapons Recovered in Operations: ISAF*, <www.pajhwok.com> z 9 maja 2007 r. Transport broni, zatrzymany w pobliżu Kandaharu, składał się z kilku ciężarówek, w których znajdowały się granatniki raketowe, broń lekka oraz plastyczne materiały wybuchowe.

²¹ B. Misztal, *Upadające państwo jako sąsiad*, [w:] „Sprawy Polityczne”, nr 1 (I) jesień 2009, ss. 38-59.

USA, angażowanie Teheranu w proces stabilizacji. Umacnia to strategiczną pozycję Iranu, dając mu do rąk kartę przetargową w negocjacjach dotyczących programu nuklearnego. Afganistan był, pozostaje i być może będzie w przyszłości obszarem rywalizacji między Teheranem a Islamabadem i Rijadem²².

Rywalizacja na obszarze Afganistanu toczy się obecnie między Iranem a Pakistanem, natomiast Rijad walczy o wpływy w regionie poprzez współpracę z Islamabadem. Mając świadomość, że samodzielnie trudno mu będzie osłabić wpływy Pakistanu w Afganistanie, Iran rozwija współpracę z Indiami na rzecz stabilizacji i odbudowy swego sąsiada. Siłą napędową zacieśniania relacji w tej dziedzinie jest właśnie niechęć obydwu państw wobec ewentualnej dominacji Pakistanu i jego sojuszników, talibów, w Afganistanie²³.

Kolejny kraj, w którego polityce zagranicznej i bezpieczeństwa jest obecny Afganistan, to Chińska Republika Ludowa²⁴. Jak wiemy, w okresie interwencji radzieckiej relacje między Kabulem a Pekinem uległy drastycznemu ochłodzeniu, a stosunki dyplomatyczne zostały zredukowane do poziomu konsularnego. Placówka chińska ewakuowana została jednak dopiero w 1993 r., w związku z nasilającą się w Afganistanie wojną domową²⁵. Chiny nie uznały reżimu talibów, wspieranego przez sojusznicy Pakistan, i oficjalnie nie utrzymywały z nim relacji, ale też go nie potępiły i bezpośrednio nie zwalczały. Ze względu na fakt wspierania oraz szkolenia w znajdujących się na terenach kontrolowanych przez talibów bazach Al-Kaidy członków ujgurskich organizacji separatystycznych oraz narastającego zagrożenia rozprzestrzenienia się radykalnych ideologii islamskich na zamieszkane przez ludność muzułmańską zachodnie prowincje Chin, władze w Pekinie zaczęły wspierać walczący z talibami „Sojusz Północny”, jednocześnie z dystansem podeszły do rozpoczętych jesienią 2001 r. działań zbrojnych przeciw talibom, obawiając się skutków obecności amerykańskich sił w pobliżu swych granic²⁶.

²² Arabia Saudyjska pośredniczyła w rozmowach administracji prezydenta H. Karzaja z talibami, mających na celu porzucenie przez nich antyrządowej rebelii i włączenie się w struktury państwowe. Działania mediacyjne zostały wstrzymane, gdyż główna frakcja ruchu talibów odmówiła zerwania relacji z Al-Kaidą. Świadczyć to ma o spadku wpływów Arabii Saudyjskiej w Afganistanie.

²³ *Jednocześnie Teheran i New Delhi walczą wspólnie z transgranicznym terroryzmem wywodzącym się z Pakistanu.*

²⁴ W drugiej połowie XX w. Chiny i Afganistan podtrzymywały wzajemne kontakty, a Chiny zrealizowały szereg projektów infrastrukturalnych w Afganistanie. Stosunki między oboma państwami nie były jednak intensywne, Afganistan skupiony był bardziej na równoważeniu wpływów USA i ZSRR na swoim terytorium, a Chiny zacieśniały polityczną, gospodarczą i wojskową współpracę z Pakistanem.

²⁵ Zanim to nastąpiło, prezydent proklamowanej w 1992 r. republiki islamskiej – Burhanuddin Rabbani – na krótki okres znormalizował stosunki z Pekinem.

²⁶ Jednak po obaleniu reżimu talibów po konferencji w Bonn w sprawie Afganistanu w grudniu 2001 r., gdy zostały wyłonione nowe, tymczasowe władze afgańskie, Chiny wysłały do Afganistanu zespół w celu odtworzenia politycznych i ekonomicznych relacji afgańsko-chińskich. Sama chińska

Działania Chin wobec Afganistanu w okresie po 2002 r. wskazywały na pragmatyzm i elastyczność chińskiej polityki zagranicznej, nastawionej głównie na rozwój ekonomiczny. Jak możemy się domyślać, rola Afganistanu w polityce zagranicznej Chin jest ważna, aczkolwiek nie jest jej kierunkiem priorytetowym. Chińskie zaangażowanie ogranicza się do skromnej pomocy rozwojowej i inwestycji w wybrane sektory gospodarki Afganistanu. To zaangażowanie wynika z potrzeby uzyskania kolejnego rynku zbytu dla swoich produktów i usług. Chiny szukają nowych źródeł surowcowych, a także nowych szlaków tranzytowych²⁷. Dla władz w Pekinie priorytetem jest sojusz chińsko-pakistański i dlatego Chiny wstrzymują się od udzielenia szerszej pomocy militarnej w stabilizacji Afganistanu. Ważnym dla bezpieczeństwa Afganistanu rodzajem chińskiej pomocy jest wsparcie i szkolenie afgańskich sił bezpieczeństwa. Od 2006 r. Chiny przeszkoliły ponad 200 oficerów afgańskiej policji i armii, a także dostarczyły Afgańskiej Armii Narodowej sprzęt techniczny i zapasy logistyczne warte 4 mln dolarów²⁸. Chiny zobowiązały się do dalszego szkolenia sił afgańskich, a także wspierania ich technicznie i logistycznie, również po zakończeniu misji ISAF. Pozwala to prognozować, że mimo dużych możliwości oddziaływania na sytuację w regionie, polityka Chin wobec Afganistanu nie ulegnie radykalnym zmianom po zakończeniu misji ISAF w 2014 r. Chiny zaangażowały się w odbudowę Afganistanu, a także dążyły do ożywienia i intensyfikacji wymiany handlowej. Udzielona przez Chiny pomoc rozwojowa jest relatywnie skromna, gdy porówna się przekazywane środki – z jednej strony – z potrzebami Afganistanu, który od 2002 r. otrzymał łącznie blisko 60 mld dolarów pomocy rozwojowej, a z drugiej – z możliwościami samych Chin²⁹.

Podczas dotyczącej Afganistanu konferencji Szanghajskiej Organizacji Współpracy w Moskwie w 2009 r. i II Konferencji Afgańskiej w Londynie w 2010 r. Chiny obiecały wydać na pomoc dla Afganistanu 75 mln dolarów w latach 2010-2015. W trakcie XII szczytu Organizacji w Pekinie, w czerwcu 2012 r., prezydent Hu Jintao obiecał, że Chiny będą kontynuowały pomoc dla Afganistanu również po wycofaniu żołnierzy NATO w 2014 r. Chińskie finansowe wsparcie Afganistanu wypada bardzo skromnie w porównaniu z kwotą 48 mld dolarów, które od 2001 r. przekazały

ambasada w Kabulu wznowiła działalność w lutym 2002 r., rok później, w maju 2003, podpisano pierwszą ważną umowę międzypaństwową „Umowę o współpracy ekonomicznej i technicznej”. W. Zaborowski, *Polityka Chin wobec Afganistanu w kontekście zakończenia misji ISAF*; W. Rodkiewicz, *Ideologiczna konfrontacja i pragmatyczna współpraca – recepta Moskwy na relacje z Waszyngtonem*, „Tydzień na Wschodzie”, OSW, 6.03.2013; W. Górecki, *Coraz dalej od Moskwy Rosja wobec Azji Centralnej*, „Prace OSW” 48, marzec 2014.

²⁷ W. Zaborowski, *Polityka Chin wobec Afganistanu w kontekście zakończenia misji ISAF*.

²⁸ Ibidem.

²⁹ W 2001 r. Chiny przekazały Afganistanowi pomoc rozwojową wartą 4 mln dolarów, a do końca 2011 r. chińska pomoc przeznaczona dla Afganistanu osiągnęła wartość około 250 mln dolarów; A. Jarosiewicz, K. Strachota, *Chiny a Azja Centralna. Dorobek dwudziestolecia*, „Prace OSW” 45, 2011.

Afganistanowi Stany Zjednoczone, czy też wartą 2 mld dolarów pomocą udzieloną przez Indie. Ożywienie współpracy gospodarczej nastąpiło około 2007 r., kiedy pojawiła się szansa eksploatacji afgańskich złóż surowców naturalnych. Do najbardziej znanych należy budzący dużo emocji, wart 3,5 mld dolarów afgańsko-chiński kontrakt na wydobycie miedzi w kopalni Aynak w prowincji Logar – była to największa jak dotychczas bezpośrednia inwestycja zagraniczna we współczesnym Afganistanie, wyceniona na 2 mld dolarów³⁰. Oparte na kapitale państwowym i podporządkowane bezpośrednio centralnym władzom chińskie korporacje, działające w strategicznym dla Chin sektorze, są w stanie przyjąć ogromne i długofalowe ryzyko związane z wydobyciem surowców mineralnych w rejonie słabo kontrolowanym przez lokalne władze i podatnym na zbrojne działanie rebeliantów, przy braku niezbędnej infrastruktury, gdzie na zyski liczyć można co najmniej po dekadzie. Inną chińską inwestycją w Afganistanie jest wart 700 mln dolarów, podpisany na 25 lat kontrakt na wydobycie i przetwarzanie ropy naftowej w dorzeczu rzeki Amu-darii, w prowincjach Sar-e-Pul i Faryab, zawarty w grudniu 2011 r. z afgańskim Ministerstwem Kopalń przez chiński koncern państwowy China National Petroleum Corporation. Jest to pierwsza koncesja dotycząca wydobycia ropy naftowej w Afganistanie. Sukces inwestycji poważnie zasiliłby afgański budżet, spowodował powstanie nowych miejsc pracy, a także w pewnym stopniu uniezależniłby Afganistan od dostaw ropy naftowej z Iranu i Azji Środkowej³¹.

Jak możemy zaobserwować, w przeciwieństwie do niskich nakładów finansowych w zakresie pomocy w odbudowie Afganistanu, Chiny pozostają czołowym inwestorem w sektorze wydobywczym tego państwa. Do powodów takiego stanu rzeczy zaliczyć można większą atrakcyjność inwestowania niż udzielania pomocy, tym bardziej że inwestycje wpisują się mocno w funkcję rozwojową. Co prawda Afganistan odstrasza większość inwestorów niskim poziomem bezpieczeństwa, a wysokim korupcji, co wywołuje duże ryzyko inwestycyjne, jednak w relacjach afgańsko-chińskich działania inwestycyjne Chin mają jednak szerszy kontekst, wykraczający poza generowanie zysków. Cele, jakie przyświecają Chinom w regionie Azji Środkowej, w tym wobec Afganistanu, są dwojakie. Po pierwsze – zapewnienie sobie zdywersyfikowanego, stałego i pewnego dopływu surowców energetycznych dla własnej gospodarki, co wiąże się z możliwością eksploatacji złóż mineralnych w regionie oraz z rozbudową odpowiedniej infrastruktury przesyłowej. Po drugie, władzom w Pekinie zależy na stabilizacji sąsiednich państw przez współpracę gospodarczą opartą na eksploatacji

³⁰ *Afghan and Chinese Presidents Sign Trade Agreements*, BBC, 24 marca 2010 r., <http://news.bbc.co.uk/2/hi/8584331.stm> (dostęp: 3 lipca 2012 r.); *Afghan President Signs Economic Agreements on China Visit*, „Radio Free Europe Radio Liberty”, 24 marca 2010 r.

³¹ A. Paliwal, *Silent Game: China's Engagement in Afghanistan*, Observer Research Foundation, „Issue Brief”, nr 31, sierpień 2011 r., http://www.observindia.com/cms/sites/orfonline/modules/issuebrief/attachments/ORF_Ib_32_1314860801793.pdf (dostęp: 3 lipca 2012 r.).

posiadanych złóż mineralnych i wymianie handlowej, przekładającą się na zapewnienie bezpieczeństwa na własnym terytorium³². Wynika to z dbałości Pekinu o bezpieczeństwo energetyczne. Do końca XX w. Chiny pozostawały samowystarczalne w zakresie produkcji energii, jednak gwałtowny rozwój technologiczny w tym stuleciu i wzrost zapotrzebowania na energię spowodowały konieczność poszukiwania jej źródeł poza granicami Państwa Środka. Głównymi eksporterami ropy naftowej do Chin pozostają państwa Zatoki Perskiej, w tym przede wszystkim Arabia Saudyjska i Iran. Chiny zwróciły się w stronę byłych republik ZSRR oraz Afganistanu w celu zyskania nowych źródeł energii, nowych lądowych szlaków przesyłowych. Afganistan dysponuje nieeksploatowanymi złożami ropy naftowej i gazu ziemnego w północnej części terytorium. Biorąc pod uwagę wcześniejsze energetyczne inwestycje Chin w niestabilnych rejonach oraz strategiczne pierwszeństwo w budżecie państwa wydatków związanych z energetyką, można założyć, że zaangażowanie inwestycyjne Chin w Afganistanie będzie rosnąć. Ponadto inwestowanie w wydobywanie zasobów naturalnych i w infrastrukturę Afganistanu związane jest również z długofalowym planem Chin dotyczącym poprawy własnego i regionalnego bezpieczeństwa. Dopływ surowców energetycznych przyczynia się do modernizacji technologicznej i ekonomicznej części Chin zacofanych względem rozwiniętego wschodu, narażonych na oddziaływanie islamskich grup terrorystycznych i separatystycznych, operujących często z sąsiednich państw. Afganistan zyska fundusze ze sprzedaży swoich zasobów naturalnych, a także możliwość korzystania z infrastruktury, co przyspieszy rozwój i stabilizację kraju. Dzięki infrastrukturalnym i ekonomicznym więzom stanowić będą w przyszłości bezpieczeństwo dla chińskich prowincji zachodnich i naturalny rejon do dalszych inwestycji. W ten sposób transgraniczna kooperacja gospodarcza ma nie dopuścić do rozwoju radykalnej ideologii islamskiej w zamieszkanym przez muzułmanów zachodnich częściach Chin. Ponadto ma ona uniemożliwić odrodzenie się na terenie Afganistanu ośrodków mogących wspierać separatystyczne ruchy islamskich mniejszości w Chinach³³.

Z punktu widzenia Pekinu stabilny Afganistan jest Chinom bardzo potrzebny²². W silnym rządzie w Kabulu i sprawnych afgańskich siłach bezpieczeństwa władze chińskie widzą szansę na ograniczenie przemytu narkotyków. Problemem dla Państwa Środka stał się wzrost liczby osób uzależnionych, a także większa ilość narkotyków na czarnym rynku³⁴. Chińskie służby bezpieczeństwa dysponują dowo-

³² K. Zasztowt, *Polityka Chin w regionie Azji Środkowej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 13, *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego*, Warszawa 2010, s. 67.

³³ R. Weitz, *The Limits of Partnership: China, NATO and the Afghan War*, *World Security Institute*, „China Security”.

³⁴ Oceniano, że 20 proc. znajdującej się na terytorium Chin heroiny pochodzi z Afganistanu. Ch. Bodeen, *Afghan President Karzai Seeks Help from China*, „The China Post”, 25 marca 2010 r., <http://www.chinapost.com.tw/asia/other/2010/03/25/249778/Afghan-President.htm> (dostęp: 2 lipca 2012 r.).

dami potwierdzającymi zaangażowanie grup terrorystycznych w przemyt i sprzedaż narkotyków. Uzyskane w ten sposób środki przeznaczane są na działalność terrorystyczną³⁵.

Zakończenie misji ISAF powoduje, że władze w Kabulu szukają dróg zacieśnienia współpracy z ościennymi państwami, a także z regionalnymi mocarstwami, jakimi są Chiny, Indie, Iran. Dla władz afgańskich Chiny wydają się wygodniejszym partnerem niż państwa Zachodu, gdyż pragmatyczne podejście chińskich władz nie uzależnia rozpoczęcia inwestycji od postępów w reformowaniu i demokratyzowaniu państw-kontrahentów. Wiąże się to z promowaniem przez Chiny (państwo nie do końca demokratyczne) alternatywnego modelu rozwoju, kładącego większy nacisk na stabilizację państwa niż jego demokratyzację, towarzyszy temu zasada nieingerencji w wewnętrzne sprawy, stanowiąca oficjalną podstawę chińskiej polityki zagranicznej. Widoczne jest to w regionie państw Azji Środkowej, rozdzieranych separatyzmami, gdzie zjawisko demokracji jest kulturowo obce, a żadne z państw regionu nie ma na tym polu większych doświadczeń. Afganistanowi i pozostałym republikom azjatyckim bliżej jest mentalnie i kulturowo do Chin i Iranu niż do krajów zachodnich demokracji.

Wielu komentatorów podkreśla brak militarnego zaangażowania Chin w Afganistanie. O ile indyjskie firmy realizujące swoje projekty w Afganistanie chronione są przez wyspecjalizowane indyjskie pododdziały, Chiny nie wysłały do Afganistanu żadnych sił wojskowych ani policyjnych³⁶. Pojawił się co prawda pomysł „trzeciej drogi” – mianowicie wysłania do Afganistanu sił pokojowych pod egidą ONZ lub formacji policyjnych w celu ochrony kluczowych obiektów i projektów międzynarodowych. Jednak strona afgańska nie była zainteresowana pojawieniem się w Afganistanie formacji chińskich. Z drugiej strony Ludowa Armia Wyzwoleńcza może działać poza granicami państwowymi tylko i wyłącznie pod auspicjami ONZ. Ponadto współpraca wojskowa z NATO i militarne zaangażowanie się Chin przeciw islamskim ekstremistom w Afganistanie spowodowałyby rozszerzenie konfliktu co najmniej na graniczącą z Afganistanem prowincję Sinkiang. Obecność chińskich

³⁵ Kluczową kwestią jest zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju w zamieszkanym przez wyznających islam Ujgurów Ujgurskim Rejonie Autonomicznym Sinkiang, który graniczy aż z pięcioma islamskimi państwami: Kazachstanem, Kirgistanem, Tadżykistanem, Pakistanem i Afganistanem, gdzie w 2009 r. doszło do krwawych zamieszek na tle etnicznym. A. Jarosiewicz, K. Strachota, *Chiny a Azja Centralna. Dorobek dwudziestolecia*, „Prace OSW”, nr 45, X 2013.

³⁶ W Chinach toczyła się na ten temat debata. Zdecydowana większość chińskich decydentów opowiadała się przeciw interwencji wojskowej. Pojawiły się też głosy popierające ten pomysł. Argumentami „za” były: ochrona chińskich interesów ekonomicznych, rozszerzenie chińskiej strefy wpływów, promowanie pozytywnego wizerunku międzynarodowego oraz karta przetargowa w negocjacjach z Zachodem. W. Zaborowski, *Polityka Chin wobec Afganistanu w kontekście zakończenia misji ISAF*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr III-IV (23-24), 2012; K. Zasztowt, *Polityka Chin w regionie Azji Środkowej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 13, 2010.

wojsk poza terytorium Chin przyczynić się może do ochłodzenia stosunków politycznych, a co za tym idzie również relacji handlowych z partnerami handlowymi w regionie. Stałoby to w sprzeczności ze strategicznymi, regionalnymi celami Chin i dotychczasową taktyką wyważonego rozbudowywania swojego potencjału gospodarczego poprzez przyjazne relacje z sąsiadami. Chiny obawiają się, że mogłyby zostać uznane za państwo antymuzułmańskie. Jak wiemy, poza Rosją i Indiami, pozostałe państwa w regionie Azji Środkowej pozostają w kręgu kultury i religii islamskiej. Chiny widzą swoją rolę bardziej jako ewentualnego mediatora między walczącymi stronami niż sojusznika jednej z nich. Wreszcie Pekin w przeciwieństwie do USA nie wierzy, że nad talibami można odnieść zwycięstwo militarne i w ten sposób uwolnić od nich Afganistan. Świadome brytyjskich, radzieckich czy amerykańskich doświadczeń w walkach w Afganistanie, Chiny nie zdecydują się na wysłanie tam swoich wojsk, gdyż mając globalne aspiracje i nastawiając się na rozwój ekonomiczny i technologiczny, nie chcą uwikłać się w wyczerpujący konflikt zbrojny.

W chwili obecnej, wobec potwierdzonej już daty opuszczenia Afganistanu przez siły NATO, Chinom nie odpowiada perspektywa wejścia w ich rolę i wzięcia na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo Afganistanu. Paradoksem jest jednocześnie fakt, że ISAF i Stany Zjednoczone działają na chińską korzyść, militarnie oczyszczając teren w Afganistanie pod chińskie inwestycje. Chiny wolą pozostać w charakterze zaangażowanego widza niż uczestnika i postawa taka nie ulegnie zmianie po 2014 r. Zasadniczym kierunkiem działań Pekinu pozostaje ekspansja ekonomiczna i umacnianie pozycji lidera w regionie. Jednocześnie warto pamiętać, że dla chińskich inwestycji i dążenia do dominacji w regionie zagrożeniem może być sytuacja, w której Afganistan łatwo może przekształcić się w pole rywalizacji i otwartego konfliktu między Iranem, Chinami i Pakistanem z jednej strony, a Stanami Zjednoczonymi i Indiami z drugiej. W grę włączyć by się mogła również Rosja. Spór ten może napędzać rywalizacja o dostęp do zasobów naturalnych i szlaków przesyłowych w Azji Środkowej. Kluczowe znaczenie ma tu geopolityczne położenie i postawa Pakistanu.

Zupełnie inny charakter mają relacje Afganistanu z Pakistanem. Wynika to z kilku elementów, są nimi: wspólna, licząca 2430 km granica wyznaczona jeszcze za rządów angielskich w Indiach (linia Duranda), kwestie narodowościowe – oba kraje zamieszkują Pusztuni – czy też zadawnione spory z okresu zimnej wojny, kiedy to oba kraje opowiadały się po stronie ZSRR (Afganistan) albo USA (Pakistan). Do dziś Pakistan jest uznawany za kraj, bez którego nie dojdzie do pełnego zakończenia konfliktu afgańskiego. Po inwazji radzieckiej na Afganistan w grudniu 1979 roku Pakistan odgrywał wiodącą rolę we wspieraniu walczących przeciw Armii Czerwonej mudżahedinów, którzy pochodzili także z innych państw muzułmańskich³⁷. W in-

³⁷ W latach 80. na terytorium Pakistanu przybyło kilka milionów uchodźców afgańskich. Stanowili oni bazę werbunkową zarówno dla mudżahedinów w latach 80., jak i talibów dekadę później.

teresie Pakistanu było wyrzucenie ZSRR z Afganistanu i przekształcenie go w słabe państwo buforowe. Dla dyktatora pakistańskiego generała Zia ul-Haqa była to kontynuacja napiętych relacji. Wiemy, że wzajemne stosunki Afganistanu i Pakistanu nie układały się dobrze od samego powstania państwa pakistańskiego w 1947 roku. Afganistan był jedynym państwem, które głosowało przeciw przystąpieniu Pakistanu do ONZ³⁸. W latach 1994-2001 Pakistan był długoletnim i najwierniejszym sojusznikiem talibów, którzy byli werbowani na jego terytorium i korzystali z pakistańskich obozów treningowych zorganizowanych za wiedzą ISI. Ponadto rząd w Islamabadzie był jednym z trzech na świecie, które uznawały rządy talibskich fanatyków³⁹. Po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku Islamabad wycofał poparcie dla fundamentalistycznego reżimu afgańskiego. USA uzyskały prawo do wykorzystania baz powietrznych Pakistanu w kampanii przeciw talibom oraz możliwość ścigania al-Kaidy na terytorium Pakistanu. Obecnie państwo to jednoznacznie popiera aktualny rząd Afganistanu prezydenta Hamida Karzaja, wyraża poparcie dla stabilizacji w Afganistanie i wspiera finansowo odbudowę sąsiedniego kraju⁴⁰.

Pomimo deklarowanej przez Pakistan dobrej woli i wsparcia rządu Hamida Karzaja nadal punktem spornym jest kwestia działalności grup zbrojnych wzdłuż wspólnej granicy⁴¹. Wynikało to także z faktu, że we wrześniu 2006 roku rząd Pakistanu zawarł porozumienie pokojowe z grupami zbrojnymi działającymi w Waziristanie Północnym, zakładające wycofanie się wojsk pakistańskich w zamian za zobowiązanie się przez rebeliantów do zaprzestania ataków w Pakistanie i Afganistanie. Wywołało to obawy Kabulu i Waszyngtonu, zostało odebrane jako zgoda na obecność zagranicznych terrorystów, jeśli nie będą sprawiać kłopotów Pakistanowi. Obawy te znajdowały potwierdzenie w wydarzeniach z lat następnych. Już wkrótce rebelianci rozpoczęli ataki na biegnący przez Pakistan główny szlak zaopatrzeniowy

³⁸ Odrzucił ustaloną z Brytyjczykami w listopadzie 1893 roku graniczną linię Duranda, rozdzielającą terytoria zamieszkiwane przez Pasztunów. Afganistan dążył do przesunięcia granicy z Pakistanem na rzekę Indus, popierając koncepcję samostanowienia ludności pasztuńskiej w północno-zachodniej części Pakistanu.

³⁹ Krajami wspierającymi talibów były także ZEA i Arabia Saudyjska. Na początku lat 90. Pakistan faworyzował w Afganistanie Gulbuddina Hekmatyara, ale nie udało mu się zdobyć władzy. Pakistan jako ostatni zerwał z nimi stosunki polityczne.

⁴⁰ Wyraźnie ożywiła się wymiana handlowa. W 2000 roku wynosiła zaledwie 169 milionów dolarów, podczas gdy w 2005 roku już 1,2 miliarda dolarów. Pakistan jest pierwszym partnerem handlowym Afganistanu. Afganistan jest państwem nieposiadającym dostępu do morza i Pakistan pełni rolę bramy dla handlu z innymi częściami świata.

⁴¹ Prezydent Karzaj zarzucał wielokrotnie Pakistanowi, że nie podejmuje on koniecznych starań, by rozbić bazy terrorystów. Armia pakistańska odrzucała te zarzuty i twierdziła, że operacje, w których uczestniczyło 80 tysięcy żołnierzy rozmieszczonych wzdłuż granicy z Afganistanem, były skuteczne i przyniosły aresztowanie wielu terrorystów. B. Kruszyński, *Nowa strategia USA w Afganistanie i Pakistanie a potencjalne zagrożenia*, Poznań 2012.

dla wojsk ISAF w Afganistanie⁴². Swoistą zadrą na relacjach Kabulu i Islamabadu pozostają ciągle aktualne zarzuty strony afgańskiej o wspieranie rebelianckiej działalności talibów w Afganistanie przez oficerów i współpracowników pakistańskich służb wywiadowczych ISI⁴³. Ze swojej strony Pakistan odrzuca tego rodzaju zarzuty i oskarża Afganistan o niezdolność do odcięcia talibów od miejsc schronienia po pakistańskiej stronie granicy. Utrzymuje, że rebelianci w Afganistanie stanowią lokalny problem, niezwiązany bezpośrednio z Pakistanem, a wynikający z rozczarowania poczynaniami rządu i jego skorumpowanych przedstawicieli w poszczególnych prowincjach. Islamabad wobec Afganistanu działa niekiedy dwutorowo. Z jednej strony deklaruje poparcie dla prezydenta Karzaja w jego walce z talibami i al-Kaidą, którzy zagrażają także jemu. Z drugiej strony różnymi sposobami osłabia władze w Kabulu. Ostatnie iluzje w Kabulu co do intencji Pakistanu zniknęły 20 września 2011, gdy **zginął były prezydent, lider jednej z największych afgańskich partii**, a jednocześnie szef Wysokiej Rady Pokoju negocjującej pojednanie z talibami, prof. Burhanuddin Rabbani. Już następnego dnia afgańskie służby bezpieczeństwa przedstawiły dowody obciążające Pakistan. Hamid Karzaj zerwał wszelkie negocjacje i postawił ultimatum: albo będziemy negocjować pokój z Pakistanem, albo z nikim⁴⁴.

Innym przykładem zagmatwanych relacji na linii Kabul–Islamabad niech będzie spotkanie we wrześniu 2006 roku, kiedy to Hamid Karzaj, prezydent Pakistanu Pervez Musharraf i prezydent George W. Bush spotkali się w Waszyngtonie. Uzgodniono wówczas zwołanie wielkiej tradycyjnej konferencji pokojowej z udziałem kilkuset przywódców plemiennych i religijnych oraz delegatów rządowych pod wspólnym przewodnictwem obu państw. Odbyła się ona w sierpniu 2007 roku w Kabulu, ale niechętny temu pomysłowi Musharraf w ostatniej chwili wycofał się z udziału i przybył do Kabulu dopiero przekonany przez sekretarz stanu USA Condoleezę Rice⁴⁵. Sabotowanie przez pakistańskie władze działań pokojowych w Afganistanie spowodowało, że spotkanie okazało się kolejną nieudaną inicjatywą pokojową⁴⁶.

⁴² 3 lutego 2009 roku rebelianci zdołali wysadzić 30-metrowy most koło przełęczy Khyber w północno-zachodnim Pakistanie, czasowo przerywając szlak zaopatrzeniowy dla sił w Afganistanie.

⁴³ W czerwcu 2008 roku Kabul oświadczył, że ma dowody na bezpośredni udział ISI w próbie zabójstwa prezydenta Afganistanu Hamida Karzaja w kwietniu tego roku. Gdy 7 lipca 2008 roku w Kabulu doszło do krwawego zamachu bombowego na ambasadę Indii, podejrzania znów natychmiast padły na ISI. W. Jagielski, *Wyjątkowo krwawe lato w Afganistanie*, „Gazeta Wyborcza” 25.06.2008, <http://www.wyborcza.pl/>, 15.04.2009.

⁴⁴ B. Chrabota, *Pakistan – sojusznik naszych wrogów*, „Newsweek” 26.11.2011, ostatnia aktualizacja 26.11.2011 11:14.

⁴⁵ Na konferencję nie zaproszono ponadto przedstawicieli talibów, w związku z czym udziału nie wzięło wielu przedstawicieli z pakistańskich prowincji Południowy i Północny Waziristan. W. Jagielski, *Za ile lat w Afganistanie będzie bezpiecznie?*, „Gazeta Wyborcza” 9.07.2007, <http://wyborcza.pl/>, 15.04.2012.

⁴⁶ Rezultatem konferencji było powołanie mniejszej, 50-osobowej jirgi z udziałem przedstawicieli obu państw, mającej działać na rzecz dialogu między oboma państwami i grupami zbrojnymi; zebrała się ona w październiku 2008 roku.

Taktyka Pakistanu wynika także ze skomplikowanych relacji z USA, które uzależniają pomoc militarną i finansową od aktywizacji walki z islamskimi radykałami, nie tylko na linii Duranda, ale i w prowincjach w głębi kraju. Do wydarzenia bez precedensu doszło 3 września 2008 r., kiedy to operatorzy z amerykańskich Sił Specjalnych przekroczyli granicę i uderzyli na bazę rebeliantów w Pakistanie⁴⁷. Atak ten spotkał się ze zdecydowaną reakcją rządu w Islamabadzie. Stał się jednak zapowiedzią kolejnych uderzeń na terytorium plemienne Pakistanu. Niezastąpione w misjach tego typu okazały się samoloty bezzałogowe UAV (Unmanned Aircraft System – System Samolotu Bezzałogowego): MQ-9 Reaper oraz MQ-1 Predator⁴⁸. W ramach odwetu Pakistan odciął drogi zaopatrzenia dla wojsk koalicji przez swoje terytorium. Według sensacyjnych doniesień amerykańskiej prasy na terytorium Pakistanu zbudowane zostało i znajduje się tam nadal tajne lotnisko, skąd operują 3 UAV. Każdorazowy start wymaga jednak specjalnej zgody władz pakistańskich. Jednak tego typu działania okazały się niewystarczające do pokonania talibów⁴⁹. Potrzebne okazało się zwiększenie amerykańskiego zaangażowania w regionie. A to wymagało woli politycznej. Przykładem niech będzie plan Obamy z 2009 r.

Prezydent USA podkreślił, że absolutnie kluczowa jest pomoc USA dla Pakistanu w walce z ekstremistami korzystającymi ze schronienia w regionach plemiennych, ale Pakistan musi zademonstrować swoje zdecydowanie w ich zwalczaniu⁵⁰. Ponieważ jednak „kampania przeciw ekstremizmowi nie odniesie sukcesu tylko pociskami i bombami”, Obama poparł zaproponowaną przez demokratę Johna Kerry’ego, wówczas przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Senatu USA, i republikanina Richarda Lugarę „ustawę o wzmocnionym partnerstwie z Pakistanem”, przewidującą potrójnie pozamilitarnej pomocy USA dla Pakistanu do 1,5 miliarda dolarów rocznie

⁴⁷ W. Jagielski, *W Afganistanie gorzej niż rok temu*, „Gazeta Wyborcza” 31.12.2008, <http://wyborcza.pl/>, 15.04.2012.

⁴⁸ *MQ-9 Reaper* to nie tylko samolot, ale cały system przeznaczony do operowania na średniej i dużej wysokości. Powstał z inicjatywy Departamentu Obrony USA dla Sił Powietrznych, specjalnie na potrzeby „Globalnej Wojny z Terroryzmem” („Global War on Terrorism”). *MQ-1 Predator* to samolotowy bezzałogowy system przeznaczony do długotrwałych operacji na średniej wysokości. Dane za US Air Force, <http://www.af.mil/>

⁴⁹ Wiele emocji w mediach wywołały niefortunne słowa wypowiedziane przez gen. McKiernana 9.03.2009 r., że wojska koalicyjne nie wygrywają wojny przeciwko rebelii talibów w Afganistanie. Wypowiedź ta była mało precyzyjna i McKiernan musiał się wielokrotnie tłumaczyć przed dziennikarzami. Mówiąc o „niewygraniu wojny”, miał na myśli południowo-wschodni Afganistan, prowincje: Helmand, Kandahar, Zabul i Uruzgan.

⁵⁰ *USA mają rozpatrzyć zwiększenie pomocy dla sił zbrojnych Pakistanu, która mogłaby poprawić ich przygotowanie do walki z islamskimi bojownikami; w szczególności chodziłoby o dostawy amerykańskich śmigłowców transportowych, co zwiększyłoby mobilność sił pakistańskich w trudnych terenach górzystych*. M. Bosacki, *Zadanie dla USA: Oczyszczyć Pakistan*, „Gazeta Wyborcza” 2009-02-12, <http://wyborcza.pl/>, 12.02.2009.

przez 5 lat (i w perspektywie przez następne 5 lat)⁵¹. Po ponad dekadzie wojny w Afganistanie wiemy, że kluczem do zwycięstwa wojsk amerykańskich oraz koalicyjnych nad talibami i Al-Kaidą jest stabilny Pakistan. W przygranicznych prowincjach, rządzonych przez wspólnoty plemienne, niekontrolowanych przez rząd w Islamabadzie, funkcjonują bazy rebeliantów. Tam właśnie znajdują się obozy szkoleniowe i stamtąd rebelianci wychodzą wiosną i latem do walki z wojskami koalicyjnymi w Afganistanie. Do bezpośredniej walki z nimi potrzebne jest dobrze zorganizowane, wyposażone wojsko i opłacana policja. W sierpniu 2008 r. parlament pakistański doprowadził do dymisji wojskowego dyktatora gen. Perweza Muszarrafa. Amerykanie nie ufali temu politykowi i podejrzewali jego otoczenie o bliskie związki z talibami i Al-Kaidą. Nowy prezydent Asif Ali Zardari, wdowiec po Benazir Bhutto, otrzymał mandat zaufania od USA⁵². Ze względu na zagrożenie stabilności Pakistanu ze strony talibów i Al-Kaidy, na początku kwietnia 2009 r. Pentagon zaproponował przyznanie dodatkowej pomocy na cele militarne przez najbliższych 5 lat w wysokości 3 miliardów dolarów⁵³.

Potencjalnym niebezpieczeństwem dla całego regionu pozostaje posiadanie przez Pakistan broni atomowej, co stwarza realne zagrożenie pozyskania jej przez Al-Kaidę. Pakistan o populacji 170 mln ludzi oraz jako posiadacz broni atomowej stałby się wylęgarnią terrorystów. Nie byłoby wówczas mowy o zwycięstwie w Afganistanie. Dlatego od 2001 r. Pakistan otrzymał od USA pomoc finansową w wysokości 12 mld dol., głównie na cele wojskowe. Kolejne zagrożenie to nieoficjalne kontakty wysokich przedstawicieli pakistańskiej armii i wywiadu z Al-Kaidą, talibami i innymi lokalnymi organizacjami terrorystycznymi. Należy sprawić, aby Pakistan zaangażował się aktywniej w walkę z talibami. Pytanie, na ile jest to możliwe i czy ogromna pomoc finansowa udzielona przez USA skłoni władze pakistańskie do lojalności wobec sojusznika. Pakistan znajduje się w trudnym położeniu. Jest krytykowany przez przywódców religijnych, talibów i część społeczeństwa za zbyt służalczą politykę względem USA. Ponadto jest krytykowany przez administrację amerykańską za słabe zaangażowanie w walkę z talibami. Pakistan, kraj, gdzie narodził się ruch talibów i był wspierany przez ten kraj, nie jest do końca zainteresowany całkowitym zniszczeniem rebeliantów na pograniczu z Afganistanem. Dopóki operują tam oddziały talibów, władze Kabulu muszą się liczyć ze zdaniem Pakistanu. Jednocześnie Pakistańczycy nadal nie uznają wojny z talibami i Al-Kaidą za swoją. Największe zagrożenia dla kraju widzą w ewentualnej współpracy Afganistanu z odwiecznym wrogiem – Indiami.

⁵¹ *Remarks of President Barack Obama –Address to Joint Session of Congress, Washington 24.02.2009.*

⁵² Wiązało się to z odblokowaniem znacznej pomocy finansowej, gospodarczej oraz militarnej. J. Pawlicki, *Pakt radzi, co zrobić z Afganistanem*, „Gazeta Wyborcza” 20.02.2009, <http://wyborcza.pl/>, 15.04.2000; J. Pawlicki, *Nowa strategia NATO rodzi się w Krakowie*, „Gazeta Wyborcza” 20.02.2009, <http://wyborcza.pl/>

⁵³ *Ibidem.*

Podczas wojny w Afganistanie, w latach osiemdziesiątych, Indie jako jedyne państwo Azji Południowej uznały ustanowiony przez ZSRR rząd Demokratycznej Republiki Afganistanu. Inaczej zachowały się jednak, gdy w roku 1996 do władzy w Kabulu doszli talibowie wpierali przez Pakistan. Ten rosnący w siłę ruch, wspierany przez głównego rywala Indii w regionie, jakim były władze w Islamabadzie, był nie do zaakceptowania przez Delhi. Indie były jednym z głównych dostarczczyeli pomocy wojskowej dla opozycyjnego Sojuszu Północnego. Po usunięciu talibów przez koalicję międzynarodową w 2001 roku Indie poparły rząd przejściowy kierowany przez Hamida Karzaja, który złożył wizytę w Indiach już 26-27 lutego 2002 roku⁵⁴. W dniach 28-29 sierpnia 2005 roku doszło do historycznej wizyty premiera Indii Manmohana Singha w Afganistanie; po raz kolejny Singh przebywał w Afganistanie 12-13 maja 2011 roku. W ślad za tym wyraźnie wzrosła dyplomatyczna aktywność Indii w Afganistanie: otworzono aż cztery konsulaty we wszystkich częściach kraju: w zachodnim Heracie, północnym Mazar-i-Sharif, południowym Kandaharze i wschodnim Jalalabadzie. Indie stały się jednym z głównych donatorów w odbudowie Afganistanu⁵⁵. W styczniu 2002 roku na konferencji w Tokio Indie obiecały pomoc na odbudowę Afganistanu w wysokości 100 milionów dolarów.

W ostatniej dekadzie New Delhi udzieliło rządowi w Kabulu pomocy na kwotę blisko 2 mld dolarów. Indyjskie władze i firmy aktywnie zaangażowały się w wiele projektów z zakresu odbudowy tego państwa: w 2009 roku w sumie w Afganistanie znajdowało się około 4 tysiące indyjskiego personelu, robotników i strażników, hinduscy lekarze kierują największym szpitalem pediatrycznym w Kabulu. W styczniu 2009 roku Karzaj i minister spraw zagranicznych Indii Pranab Mukherjee otworzyli zbudowaną za pieniądze indyjskie drogę Delaram-Zaranj, łączącą zachodni Afganistan z irańskim portem Chahbahar. W maju 2009 roku uruchomiono zbudowaną przez Indie linię energetyczną zapewniającą Kabulowi zasilanie przez 24 godziny na dobę. Indie finansują też i realizują odbudowę wielkiej zapory Salma w prowincji Herat oraz budowę nowego budynku afgańskiego parlamentu, który został ukończony w 2013 roku. W październiku 2011 roku prezydent Karzaj, w imieniu Islamskiej Republiki Afganistanu, podpisał pierwszą od 2001 roku umowę o partnerstwie strategicznym w regionie – była to umowa z Indiami. Na mocy porozumienia państwa postanowiły

⁵⁴ Później Karzaj wielokrotnie odwiedzał Indie jako prezydent: 5-8 marca 2003 roku, 23-25 lutego 2005 roku i 9-12 kwietnia 2006 roku, kiedy Indie obiecały dalszą pomoc dla Afganistanu w wysokości 50 milionów dolarów, zwiększając jej całkowitą wartość do tej pory do 650 milionów dolarów; we wspólnym oświadczeniu odwołano się wówczas do „wizji Afganistanu odzyskującego strategiczną pozycję na rozdrożach Azji Środkowej i subkontynentu indyjskiego”. K. Hołdak, *Indie – nowe mocarstwo?, „Bezpieczeństwo Narodowe”, II – 2006 /2; P. Kugiel, Rosnąca rola Indii w zmieniającym się porządku międzynarodowym, „Biuletyn PISM”, Nr 12 (761), 7 lutego 2011, K. Strachota, Chiny a Azja Centralna.*

⁵⁵ Już 2002 roku Indie podarowały przewoźnikowi lotniczemu Ariana Afghan Airlines trzy samoloty pasażerskie Airbus A300; w styczniu 2002 roku w New Delhi wylądował samolot Ariany realizujący pierwszy lot międzynarodowy w okresie po obaleniu talibów.

zacieśnić współpracę w zakresie zwalczania terroryzmu, szkolenia afgańskich sił bezpieczeństwa. W zeszłym roku Indie zawarły z Kabulem porozumienie o wsparciu procesu szkolenia afgańskiej armii i policji. W relacjach z Kabulem Indie korzystają z elementów „miękkiej potęgi” (soft power) w Afganistanie. W sondażach przeprowadzonych w Afganistanie Indie plasują się w czołówce najbardziej popularnych państw wśród Afgańczyków.

Jest rzeczą znamioną, że poróżnione w okresie zimnej wojny USA i Indie połączyły wspólne cele polityczne. Od 2001 roku USA i Indie cechuje zbieżność interesów w Afganistanie. Chodzi o zwalczanie islamistycznego ekstremizmu i wspieranie demokratycznych rządów w Kabulu. Indie z ulgą przyjęły obalenie rządów talibów (wspieranych przez odwiecznego wroga – Pakistan) i jako pierwsze ostrzegały przed pospiesznym wycofywaniem wojsk zachodniej koalicji z Afganistanu. Hindusi byli przeciwnikami rozmów z talibami i choć rząd Indii w ostatnim czasie dyplomatycznie złagodził ton, to jednak nadal postrzegany jest jako wróg wszystkich fundamentalistycznych ruchów islamskich związanych z Pakistanem i talibami⁵⁶. Wynika to z faktu, że celem muzułmańskich terrorystów na afgańskiej ziemi są przedstawiciele rządu indyjskiego i inni obywatele tego kraju⁵⁷. Oprócz sił zapewniających bezpieczeństwo dyplomatom Indie nie mają obecności wojskowej w Afganistanie. Największym wyzwaniem niewątpliwie pozostaje jednak Pakistan.

Co ciekawe, zarówno Indie, jak i Pakistan mają pewne wspólne interesy w regionie: żadne z nich nie korzysta na chaosie i niestabilności w Afganistanie, a oba mogłyby czerpać korzyści z przekształcenia się Afganistanu w stabilny pomost gospodarczo-energetyczny z Azją Środkową⁵⁸. Te wspólne interesy były widoczne, kiedy Indie, Pakistan i Afganistan wspólnie z Turkmenistanem podpisały umowę o budowie gazociągu TAPI⁵⁹. Oczywiście jest, że współpraca Indii i USA w Afganistanie napotyka szereg ograniczeń. New Delhi i Waszyngton realizują szereg przedsięwzięć na polu rozwijania potencjału gospodarki lokalnej, głównie rolnictwa czy poprawy położenia kobiet. Współpraca USA z Indiami nie zapewni panaceum na liczne wyzwania Afganistanu. Pakistan dysponuje w Afganistanie mocnymi

⁵⁶ Wszelka indyjska obecność wojskowa w Afganistanie jest szczególnie problematyczna. Działając na południowym wschodzie Afganistanu, Indie są oskarżane przez Pakistan o pomoc dla separatystów z Beludżystanu.

⁵⁷ Świadectwem takiej sytuacji są ataki na indyjskie placówki dyplomatyczne (Indie uruchomiły aż cztery konsulaty – w Heracie, Dżalalabadzie, Mazar-e-Szarif oraz Kandaharze) oraz pracowników indyjskich firm działających na afgańskim terytorium. W 2006 roku rząd w Delhi skierował do Afganistanu paramilitarne siły w celu ochrony swych pracowników.

⁵⁸ W ciągu ostatniej dekady toczy się rozgrywka o afgańskie surowce. W kwietniu 2012 r. Indie i Afganistan podpisały porozumienie, na mocy którego Indie będą inwestowały w Afganistanie we wszystkich sektorach przemysłu, przede wszystkim skupią się na sektorze żelaza, miedzi oraz petrochemicznym. K. Hołdak, *Indie – nowe mocarstwo?*

⁵⁹ Ibidem.

kartami atutowymi i demonstrował już gotowość do ich wykorzystywania, czego przykładem może być atak na ambasadę Indii w Kabulu w 2008 r. przez organizacje powiązane z pakistańskim wywiadem ISI. Waszyngton i New Delhi powinny dążyć do wspólnego przedstawienia zestawu celów dla Afganistanu po 2014 roku. Jako dwaj najwięksi donatorzy pomocy dla Kabulu powinni wykorzystać swoje wpływy finansowe i polityczne, aby zapewnić, że Kabul będzie stał na straży afgańskiej konstytucji i nadal odbudowywał kraj zniszczony przez trzy dekady wojen, stając się swoistą przeciwwagą dla wpływów Islamabadu w regionie⁶⁰. Jeśli Indie i USA zechcą zabezpieczyć swoje interesy w Afganistanie i wspierać ten kraj w żmudnej batalii o przetrwanie jako nowoczesne państwo narodowe, będą musiały zrobić użytek z posiadanych przez każde z nich atutów w nowego rodzaju kolaboracji strategicznej. Indie korzystają z takiego stopnia „miękkiej potęgi” w Afganistanie i naturalnej życzliwości Afgańczyków, o jakiej Stany Zjednoczone mogą tylko pomarzyć. Przez najbliższe lata Stany Zjednoczone utrzymają w Afganistanie „twardą potęgę” w postaci potencjału wojskowego, co nie jest dane Indiom z racji geografii i pakistańskiej niechęci wobec południowego sąsiada.

Osiągnięcie przez Indie statusu regionalnej, a w późniejszym okresie globalnej potęgi będzie procesem niezwykle czasochłonnym. Państwo to pozostaje nadal w cieniu innych mocarstw azjatyckich – Chin i Rosji⁶¹. Władze w Delhi prowadzą politykę umacniania supremacji nad subkontynentem indyjskim oraz rozszerzania strefy wpływów w regionie Azji Południowej⁶². Delhi stara się też zabezpieczyć dostęp do źródeł surowców energetycznych, współpracując z państwami Azji Środkowej. Równocześnie podjęło grę z Pakistanem i Chinami o ustanowienie równowagi sił w Azji, zwiększając militarny potencjał konwencjonalny i nuklearny, m.in. dzięki zacieśnieniu kooperacji wojskowej z Rosją i USA. Uznanie przez wspólnotę międzynarodową statusu mocarstwowego Indii będzie w dużej mierze zależało od tego, jak Delhi ułoży swoje stosunki z Waszyngtonem, Pekinem i Moskwą. Zbytne zbliżenie do USA, które chcą wykorzystać rosnącą rolę Indii do zdystansowania wpływów Chin i Rosji, może wywołać poważne napięcia w regionie. Pozostawanie poza reżimami nieproliferacyjnymi i kontroli zbrojeń będzie powodem obaw o indyjskie ambicje nuklearne, które mogą doprowadzić do konfliktu jądrowego z Pakistanem

⁶⁰ USA i Indie muszą przygotować się do ochrony ich poszczególnych, w wielu przypadkach pokrywających się ze sobą inwestycji i sojuszników w Afganistanie. Koordynowanie finansowego, politycznego i militarne wsparcia dla władz w Kabulu może być dla obu państw koniecznością i mogłoby zapobiec zwróceniu się przez Indie ku Iranowi celem promocji ich interesów w Afganistanie, tak jak zrobiły to one w latach 90.

⁶¹ Wprowadzane od początku lat 90. reformy wewnętrzne, zwłaszcza wolnorynkowe, sprawiły, że jego rozwój gospodarczy znacznie przyspieszył, a indyjski rynek stał się jednym z najatrakcyjniejszych dla zagranicznych inwestorów.

⁶² Ambicje geopolityczne Indii przejawiają się w dążeniu do ustanowienia hegemonii nad Oceanem Indyjskim oraz zrównoważenia potęgi Pekinu na Morzu Południowochińskim.

lub Chinami. Zbyt agresywna polityka Indii w regionie może przeszkodzić w dążeniu Delhi do zajęcia miejsca w Radzie Bezpieczeństwa. Dlatego też taktyka soft power praktykowana przez Hindusów w Afganistanie przynosi wymierne efekty polityczne i gospodarcze, ograniczając jednocześnie zagrożenie konfliktem z innymi potęgami regionalnymi.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że pomimo konfliktów, pomimo różnorodnych priorytetów politycznych i militarnych, potęg regionalnych, Iranu, Pakistanu, Indii czy aspirujących do grona potęg globalnych Rosji i Chin, w ich polityce wobec Afganistanu istnieje kilka punktów wspólnych, które łączą te kraje w dążeniu do utrzymania dotychczasowego status quo. Niewątpliwie najważniejszym z nich jest obawa przed destabilizacją regionu po wycofaniu sił ISAF po roku 2014. Pomimo deklarowanej przez lokalnych potentatów niechęci wobec obecności sił NATO u podnóża Hindukuszu, Indie, Chiny, Pakistan i Iran są w gruncie rzeczy zadowolone, że to zachodnie wojska biorą na siebie ciężar walki z talibami i Al-Kaidą, powstrzymując groźbę rozlania się ekstremizmu w regionie. Z drugiej strony to kraje zachodnie, a nie azjatyckie potęgi są postrzegane w regionie jako czynnik destabilizujący. Dzięki temu Iran, Pakistan mogą nadal odgrywać rolę państw wspierających muzułmanów w regionie. Obecność wojsk ISAF chroniła także inwestycje gospodarcze i pomocowe Iranu, Chin i Indii na terenie Afganistanu. Firmy z tych krajów, niekiedy powiązane z władzami, dzięki ochronie militarnej NATO mogły eksploatować bogactwa lokalne, a także realizować politykę pomocową swoich państw. W ten sposób soft power lokalnych potęg Azji Środkowej realizowane było pod ochroną Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jak sytuacja będzie wyglądała w przyszłości, nie wiemy. Dla władz w Islamabadzie działania Amerykanów były niekiedy usprawiedliwieniem ich polityki wewnętrznej i regionalnej wobec talibów i organizacji religijno-politycznych. Wycofanie sił Sojuszu pozbawi pakistańskie władze potężnego sojusznika. Dla Rosji z kolei obecność wojsk amerykańskich i ich sojuszników w Kabulu oznaczała zabezpieczenie jej południowej flanki w Azji Środkowej. Wycofanie ISAF może, choć nie od razu, stanowić zagrożenie dla prorosyjskich reżimów w Tadżykistanie, Uzbekistanie czy Kirgistanie. Krajom tym grozić może powtórka z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to miejscowi islamiści, wzorując się na talibach, podjęli próbę zdobycia władzy w Tadżykistanie. Tylko militarna interwencja Moskwy i późniejsze podporządkowanie się muzułmańskich, postradzieckich republik środkowoazjatyckich polityce Kremla powstrzymała realizację scenariusza afgańskiego. Ponadto obecność wojsk ISAF i ich działania zmniejszały możliwości produkcji opium w Afganistanie. Po wycofaniu sił zachodnich trudno sobie wyobrazić, aby słabe władze w Kabulu, skoncentrowane na obronie swojego stanu posiadania, mogły powstrzymać przewidywany gwałtowny wzrost produkcji narkotyków w tym kraju.

Artykuł pokazuje, że wycofanie wojsk ISAF z Afganistanu niesie ze sobą nie tylko zmianę sytuacji wewnętrznej w Afganistanie, gdzie władze wcale nie mogą być

pewne zwycięstwa w wojnie z talibami. Zmieni się także „klimat międzynarodowy” w regionie. Brak sił Sojuszu może spowodować zaognienie wzajemnych relacji Afganistanu z jego sąsiadami, głównie z Pakistanem i Iranem, jak również nowy, nie do końca rozpoznany rozdział w relacjach potęg regionalnych. Przypomnieć należy, że wszystkie te kraje posiadają broń atomową. Fakt ten powoduje, że relacje pomiędzy nimi oparte są nie tylko na wymianie gospodarczej, rywalizacji regionalnej, lecz także na groźbie wykorzystania ich potencjału militarnego. Wszystko to niesie ze sobą zagrożenie bezpieczeństwa regionalnego, a nawet światowego. Trudno sobie wyobrazić ewentualny konflikt zbrojny krajów posiadających broń atomową bez różnorodnych konsekwencji dla przyszłości świata. To właśnie czyni problem Afganistanu i jego przyszłości jednym z problemów, przed którym staną w najbliższych miesiącach, być może latach, nie tylko opisane w artykule Rosja, Chiny, Iran, Pakistan czy Indie, lecz także cała odpowiedzialna za losy świata społeczność międzynarodowa.

LITERATURA:

1. *Analiza BBN nt. nowej strategii działania Al-Kaidy w Afganistanie, luty 2011 r.*, <http://www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=6440> (dostęp: 9 maja 2011 r.).
2. B. CHRABOTA, *Pakistan – sojusznik naszych wrogów*, „Newsweek”, 26.11.2011.
3. A. DZISIÓW-SZUSZCZYKIEWICZ, *Analiza nt. polityki Iranu wobec Afganistanu*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Departament Analiz Strategicznych, Warszawa 2010.
4. W. GÓRECKI, *Coraz dalej od Moskwy. Rosja wobec Azji Centralnej*, „Prace OSW” 48, marzec 2014.
5. K. HOŁDAK, *Indie – nowe mocarstwo?*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, II – 2006/2.
6. W. JAGIELSKI, *Wyjątkowo krwawe lato w Afganistanie*, „Gazeta Wyborcza” 25.06.2008, <http://www.wyborcza.pl/>, 15.04.2009.
7. W. JAGIELSKI, *Za ile lat w Afganistanie będzie bezpiecznie?*, „Gazeta Wyborcza” 9.07.2007, <http://wyborcza.pl/>, 15.04.2012.
8. D. JANKOWSKI, *Pakistan – destabilizator czy nadzieja regionu*, „Biuletyn Opinii”, IV 2008.
9. B. KRUSZYŃSKI, *Nowa strategia USA w Afganistanie i Pakistanie a potencjalne zagrożenia*, Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych UAM, Rocznik II/2010.
10. P. KUGIEL, *Rosnąca rola Indii w zmieniającym się porządku międzynarodowym*, „Biuletyn PISM”, Nr 12 (761), 7 lutego 2011.
11. M. MENKISZAK, *Afgański problem Rosji. Federacja Rosyjska wobec problemu Afganistanu po roku 2001*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2011.
12. *NATO nadal współpracuje z Rosją w Afganistanie*, defence24.pl, dostęp 3.04.2014.
13. T. OTŁOWSKI, *Nowa strategia Al-Kaidy wobec Pakistanu*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, II – 2011.
14. T. OTŁOWSKI, *Nowa strategia Al-Kaidy wobec Pakistanu*, Departament Analiz Strategicznych BBN, II 2011.

15. P. PACUŁA, *Interesy Stanów Zjednoczonych w regionie Azji Środkowej*, „*Bezpieczeństwo Narodowe*” III-IV-2007 /5-6.
16. J. PAWLICKI, *Nowa strategia NATO rodzi się w Krakowie*, „*Gazeta Wyborcza*” 20.02.2009, <http://wyborcza.pl/>.
17. J. PAWLICKI, *Pakt radzi, co zrobić z Afganistanem*, „*Gazeta Wyborcza*” 20.02.2009, <http://wyborcza.pl/>, 15.04.2009.
18. A. RASHID, *Talibowie. Wojujący islam, ropa naftowa i fundamentalizm w środkowej Azji*, Kraków 2002.
19. W. RODKIEWICZ, *Ideologiczna konfrontacja i pragmatyczna współpraca – recepta Moskwy na relacje z Waszyngtonem*, „*Tydzień na Wschodzie*”, OSW, 6.03.2013.
20. K. STRACHOTA, *Chiny a Azja Centralna, Dorobek dwudziestolecia*, „*Prace OSW*” 45, 2011.
21. K. STRACHOTA, *Szczyt Szanghajskiej Organizacji Współpracy*, „*Tydzień na Wschodzie*”, OSW, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2012-06-13/szczyt-szanghajskiej-organizacji-wspolpracy>, 13.06.2012.
22. W. ZABOROWSKI, *Polityka Chin wobec Afganistanu w kontekście zakończenia misji ISAF*, „*Bezpieczeństwo Narodowe*”, nr III-IV (23-24), 2012.

THE AFGHANISTAN IN SECURITY POLICIES OF REGIONAL POWERS OF THE CENTRAL AND SOUTHERN ASIA

Abstract: This article is an attempt to present the way in which regional powers in Central and South Asia: Russia, Iran, China, Pakistan and India perceive the problem of Afghanistan after the ISAF mission in 2014. It can be concluded that, despite the conflict, a variety of political and military priorities, regional powers, Iran, Pakistan, India, or aspiring to be among the world powers Russia and China, in their policies towards Afghanistan, there is a common point that connects these countries in an effort to maintain the current status quo. It is the fear of destabilizing the region after the withdrawal of ISAF forces after 2014 despite declared by local potentates resentment against the presence of NATO forces in the foothills of the Hindu Kush, both India, China, Pakistan, Iran, and even Russia are in fact satisfied that it is Western troops take the brunt of the fight against the Taliban and al-Qaida, stopping the threat of spillage extremism in the region. Companies from these countries, by protecting NATO military may exploit local wealth, as well as implement aid policies of their countries. In this way, the soft power of local powers in Central Asia was carried out under the protection of NATO. No ISAF forces can cause the fiery mutual relations of Afghanistan with its neighbors, mainly from Pakistan and Iran. These countries possess nuclear weapons. All this poses a threat to regional security, and even the world. Keywords: Afghanistan, security policy, regional powers, Central Asia, Russia, China, India, Pakistan, Iran, USA, ISAF